

Sygn. akt I ACa 652/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Anna Miastkowska

Sędziowie : SA (...)

del. S O Krzysztof Kacprzak (spr .)

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **G. R.**

przeciwko **Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 25 lutego 2016 r. sygn. akt I C 1962/14

1. oddała apelację;
2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;
3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz radcy prawnego U. J., prowadzącej Kancelarię Radcy Prawnego w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 652/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo G. R. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. o odszkodowanie związane z tym, że pozwana nie wywiązała się z obowiązku przydziału powódce prawa do lokalu.

Sąd Okręgowy oparł to rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny uznaje za własne:

Powódka pozostawała w związku małżeńskim z B. B., który starał się o przydział mieszkania spółdzielczego w Ł.. W listopadzie 1974 roku dokonał wpłaty 100 zł na mieszkaniową książeczkę oszczędnościową w (...), a następnie złożył deklarację przystąpienia do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł.. 29 listopada 1974 roku (...) udzieliła B. B. pożyczki na uzupełnienie wkładu własnego do (...) w Ł. w kwocie 27.900 zł, która to kwota została

przekazana na rzecz tej spółdzielni. Mąż powódki został członkiem (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. i złożył wniosek o przydział mieszkania. Został zakwalifikowany do przydziału mieszkania spółdzielczego typu lokatorsko-własnościowego kategorii M-3. Następnie, 21 kwietnia 1981 roku B. B. zrzekł się członkostwa i dokonał cesji wkładu z książeczki mieszkaniowej na żonę G. B..

Powódka złożyła deklarację przystąpienia do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. i decyzją zarządu Spółdzielni z dnia 1 lipca 1981 roku została członkiem Spółdzielni wpisanym do rejestru członków pod numerem 34.559. Powódka złożyła do Spółdzielni wniosek o przydział mieszkania typu lokatorskiego kategorii M-3.

W 1982 roku powódka zwróciła się do Spółdzielni o przyspieszenie przydzielenia mieszkania oraz o dodatkową powierzchnię mieszkaniową z uwagi na to, że była pracownikiem PAN, a jej mąż nauczycielem. W odpowiedzi podano jej informację, że listy przydziałów i zamiany mieszkań na 1982 rok zostały już zatwierdzone i nie możliwości przydziału mieszkania w 1982 roku i że została zakwalifikowana do przydziału mieszkania o strukturze M-4.

13 stycznia 1984 roku (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. zawarła z powódką umowę w sprawie określenia kolejności przydziału mieszkania spółdzielczego, w której spółdzielnia oświadczyła, że po stwierdzeniu spełnienia przez członka warunków niezbędnych do ubiegania się o przydział mieszkania spółdzielczego przydzieli członkowi lokal mieszkalny kategorii odpowiadającej jego wnioskowi – pod warunkiem, że wniosek ten odpowiadać będzie wymaganiom statutu i regulaminu – w kolejności oznaczonej numerem 1 553.

Następnie powódka złożyła podanie o przyspieszenie terminu przydziału mieszkania z uwagi na urodzenie się syna i trudnych warunków mieszkaniowych, ale z uwagi na mały plan inwestycyjny i bardzo dużą ilość osób oczekujących i ubiegających się o przyspieszenie mieszkania w 1984 roku jej wniosek nie został załatwiony pozytywnie. Powódka została poinformowana, że na listach na lata 1984/1985 zostały umieszczone osoby przyjęte do spółdzielni w 1973 roku wg kolejności umów do nr 502, zaś powódka jest członkiem oczekującym o nr 1 553.

W 1985 i 1986 roku powódka zwracała się do Spółdzielni o przyspieszenie terminu przydziału mieszkania z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad chorą teściową, która miała zamieszkać z rodziną powódki, co nie zostało uwzględnione przez Spółdzielnię.

W 1986 roku wniosła do Spółdzielni o zamianę typu mieszkania lokatorskiego na własnościowe, początkowo o strukturze M-6, a później o strukturze M-5. Spółdzielnia poinformowała powódkę, że przydział lokalu (...) na zasadach własnościowego prawa do lokalu nastąpi zgodnie z kolejnością oczekiwania.

30 czerwca 1990 roku odbyło się Zebranie Przedstawicieli Członków (...) w Ł., na którym podjęto uchwały o podziale spółdzielni, w wyniku których powstało 7 spółdzielni. Do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. przydzielono wszystkich członków oczekujących. Powstające spółdzielnie otrzymały tereny pod budowę budynków mieszkalnych.

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) wybudowała 5 budynków, które zawierały około 230-240 lokali mieszkalnych. Lokale miały być sukcesywnie zasiedlane do września- października 1992 roku. W związku z tym spółdzielnia zawiadamiała członków oczekujących na mieszkania własnościowe wg kolejności numeru oczekującego, którzy musieli zgromadzić wkład na poziomie 20% kosztów wybudowania lokalu. Członkowie oczekujący otrzymywali zawiadomienia o możliwości przydziału lokalu i równocześnie informację o konieczności wpłaty kilkudziesięciu milionów złotych. W wielu wypadkach (około 80%) członkowie oczekujący nie zgłaszali się, gdyż kwoty dopłaty były powyżej ich możliwości finansowych. Na pismach do członków czyniono adnotacje o tym, że członek nie zgłosił się albo że pismo było powtórnie wysyłane. Pisma były wysyłane za pośrednictwem poczty listami zwykłymi.

Pismem z dnia 6 grudnia 1991 roku powódka została wezwana przez Spółdzielnię do stawiennictwa na zebraniu informacyjnym dotyczącym kredytowania budynków. Następnie pismem z dnia 2 stycznia 1992 roku pozwana poinformowała powódkę o konieczności pilnego zgłoszenia się celem zadeklarowania chęci przyjęcia mieszkania wg nowych zasad kredytowania wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego. W piśmie wskazano, że koszt budowy 1

m powierzchni użytkowej wynosi około 3 900 000 zł. Powódka została pouczone, że brak stawiennictwa lub rezygnacja spowoduje pominięcie jej kolejności w przydziale mieszkania. Pismem z dnia 24 stycznia 1992 roku Spółdzielnia ponowiła wezwanie powódki do stawiennictwa celem uzgodnienia przydziału mieszkania typu M-5 na warunkach własnościowego prawa do lokalu w bloku 392, osiedle (...), ul. (...) informując o wysokości wkładu (62 577 000 zł) i opłatach (czynsz + spłata kredytu) oraz o wypowiedzeniu się do dnia 31 stycznia 1992 roku. Dodatkowo powódka została pouczone, że nie zgłoszenie się w podanym terminie spowoduje pominięcie kolejności w przydziale.

Pisma z dnia 6 grudnia 1991 roku, 2 stycznia 1992 roku i 24 stycznia 1992 roku były wysłane powódce do W., ul. (...). Powódka nie zgłosiła się do Spółdzielni w zastrzeżonym terminie, ani do 3 lutego 1992 roku, co odnotowano na piśmie z dnia 24 stycznia 1992 roku.

Od 1990 roku istniała możliwość przeksięgowania wkładów na książeczkę mieszkaniową. Spółdzielnia informowała członków oczekujących, którzy mieli pożyczki albo wkłady na koncie Spółdzielni poprzez wysyłane do nich pisemne powiadomienia, aby zgłosili się z zaświadczeniami o spłaconej pożyczce. Następnie Spółdzielnia przekazywała pieniądze na książeczki mieszkaniowe w (...). Powiadomienia były wysyłane za pośrednictwem poczty listami zwykłymi, ale nie były załączane do akt członkowskich. Spółdzielnia przesłała powódce powiadomienie o możliwości przekazania wkładu na książeczkę mieszkaniową w (...) w dniu 16 września 1991 roku.

Na koncie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. znajduje się wkład powódki jako członka oczekującego w kwocie 2,79 zł.

Powódka wraz z mężem mieszkała w W. przy ul. (...). Lokal mieszkalny należał do Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, było to mieszkanie służbowe męża powódki, który był zatrudniony w CSK Legia. Po wypowiedzeniu umowy o pracę w dniu 17 maja 1994 roku B. B. i jego żona zostali przymusowo przekwaterowani. Powódka razem z mężem wynajęli dwa pokoje w miejscowości Ł..

W 2006 roku powódka odbyła rozmowę z prezesem Spółdzielni w siedzibie Spółdzielni. Została poinformowana, że nadal jest członkiem oczekującym, ale Spółdzielnia nie ma żadnych mieszkań do zaoferowania.

Obecnie Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. nie ma żadnych lokali do zaoferowania dla członków oczekujących. Spółdzielnia nie prowadzi budowy bloków. Ostatnia budowa bloków była na początku lat 90. W Spółdzielni nadal jest około 100 członków oczekujących na przydział lokalu.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powódki w tej części, w której twierdziła, że pozwana nie powiadomiła jej pisemnie o możliwości przeniesienia wkładu na książeczkę (...) oraz że nie otrzymała od niej korespondencji z 1991 i 1992 roku, pozostają one bowiem w sprzeczności z zeznaniami świadka M. i dokumentami, które sąd uznał za wiarygodne. Podniesiono również, że nie sposób uznać za wiarygodne twierdzeń powódki o rozmowie z prezesem zarządu E. S. w 2006r, która prezesem jest dopiero od stycznia 2015 roku, a jakkolwiek kontakt ze spółdzielnią ma dopiero od grudnia 2013 roku.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji uznał, że powódka nie wykazała zasadności roszczenia na żadnej ze wskazywanych w toku postępowania podstaw prawnych, to jest art. 415 k.c., art. 358¹ § 3 k.c. ani – ostatecznie – art. 471 k.c. Powódka nadal jest członkiem oczekującym na przydział mieszkania w pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł., na koncie której znajduje się wkład w kwocie 2,79 zł. Pozwana wywiązała się z obowiązków umownych wobec powódki, gdyż informowała ją zarówno o możliwości uzyskania przydziału lokalu jak i prawie przeksięgowania środków z wkładu na książeczkę mieszkaniową. Do czasu ustania członkostwa powódki w Spółdzielni nie może być mowy o zwrocie wkładu, a w konsekwencji wkładu tego nie można waloryzować.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Powódka była reprezentowana przez pełnomocnika z urzędu, któremu przyznano wynagrodzenie na podstawie § 6 w zw. § 2 ust.3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002 r. Nr 163 poz. 1349 ze zm.).

/wyrok z uzasadnieniem k. 110-116/

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając to orzeczenie w całości. Powódka zarzuciła naruszenie:

- 1) art. 61 k.c. poprzez uznanie za prawidłowe doręczenie powódce pism z dnia 6.12.1991 r., 2.01.1992 r., 24.01.1992 r. oraz pisma z dnia 16.09.1991 r., którego nawet nie ma w aktach członkowskich;
- 2) art. 471 k.c. poprzez uznanie, że pozwana wywiązała się z zawartej umowy,
- 3) art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. polegające na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności, a więc wadliwe przeprowadzenie postępowania dowodowego;
- 4) art. 233 k.p.c. poprzez zaniechanie rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny zeznań świadka, wyjaśnień i zeznań powódki;
- 5) art. 102 k.p.c. poprzez zasądzenie od powódki całości kosztów procesu bez uwzględnienia jej sytuacji materialnej.

Na powyższych podstawach skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 176 116,28 zł, ewentualnie

o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji.

/apelacja k. 123-129/

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

/odpowiedź na apelację k. 134-136/

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się bezzasadna.

Nie potwierdził się zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny ocenił materiał dowodowy i na jego podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. W orzecznictwie przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego

z 20 marca 1980 roku, II URN, publ. OSNC 1980 nr 10 poz. 200).

W orzecznictwie podkreśla się również, że kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r. sygn. II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136). Powódka nie wykazała, że Sąd wyprowadził z materiału dowodowego wnioski, które są nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Dlatego uznać należy, że ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów

i nie została skutecznie podważona. Zarzuty wadliwości dotyczące wadliwości przeprowadzenia postępowania dowodowego były całkowicie dowolne i gołosłowne.

Wnioski Sądu I instancji znajdują odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Przede wszystkim prawidłowe było ustalenie, że do powódki kierowano stosowne zawiadomienia dotyczące możliwości uzyskania przydziału prawa do lokalu i przeksięgowania wkładu na książeczkę mieszkaniową. Żaden przepis prawa nie przewiduje szczególnej formy doręczeń w relacjach spółdzielni

z jej członkami. W aktach spółdzielczych znajdują się stosowne pisma z początku lat 90. ubiegłego wieku i nic nie wskazuje na to, że pisma te przygotowywano w innym celu niż doręczenie ich powódce. Doręczeń dokonywano na właściwy, potwierdzony przez powódkę, adres. Nie może więc być mowy o zarzucanym w apelacji naruszeniu art. 61 § 1 k.c. W okolicznościach sprawy były podstawy do przyjęcia, że powódka nie zrealizowała swoich uprawnień wynikających z członkostwa w pozwanej Spółdzielni z przyczyn leżących po jej stronie.

W toku postępowania powódka wskazywała różne materialne podstawy powództwa. Z pewnością nie mogło być mowy o zastosowaniu odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c., gdyż powódka nie wskazała żadnego czynu niedozwolonego strony pozwanej. Więcej uwagi trzeba poświęcić art. 471 k.c., przywołanemu w apelacji z zarzutem niewłaściwego zastosowania. Zgodnie z art. 471 k.c. przesłankami odpowiedzialności kontraktowej dłużnika są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, będące następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność; szkoda po stronie wierzyciela; związek przyczynowy między zdarzeniem w postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą. Sam fakt, że przydział lokalu do tej pory nie nastąpił nie stanowi niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania

z umowy w sprawie określenia kolejności przydziału mieszkania. (...) umowy wymaga od Spółdzielni dysponowania odpowiednim lokalem do przedstawienia uprawnionemu, a od powódki – między innymi – realizacji zobowiązań finansowych związanych z przydziałem. Dopiero wtedy można mówić o ocenie prawidłowości wykonania zobowiązania. Warunki te w niniejszej sprawie nie zostały spełnione, co wystarcza do uznania zarzutu naruszenia art. 471 k.c. za całkowicie bezpodstawny.

Trzeba także podkreślić, że poszukiwanie przez powódkę materialnej podstawy roszczenia miało związek z trudnością oszacowania szkody. Początkowo powódka chciała waloryzacji wkładu budowlanego, co było niemożliwe z uwagi na to, że jej członkostwo w pozwanej Spółdzielni nie ustało. Roszczenie o zwrot wkładu nie jest wymagalne. W konsekwencji nie można rozważać waloryzacji sądowej

w trybie art. 358¹ § 3 k.c. Powódka zmieniła materialną podstawę roszczenia, ale nie wskazała sposobu wyliczenia szkody. Nie ma wątpliwości, że również w tym zakresie powództwo pozostaje nieudowodnione, co było dodatkowym argumentem za jego oddaleniem.

Nie doszło do zarzucanej obrazy art. 102 k.p.c. Z art. 102 k.p.c. wynika,

że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Zasada słuszności, którą kieruje się sąd stosując omawiany przepis, jest wyjątkiem od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Zakwalifikowanie danego przypadku jako szczególnie uzasadniony wymaga rozważenia całokształtu okoliczności faktycznych sprawy. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1974 r., II CZ 223/73, L.). Dysproporcja

w sytuacjach majątkowych stron nie powinna być podstawą do zastosowania art. 102 k.p.c. Podobnie zła sytuacja finansowa, nawet potwierdzona zwolnieniem od kosztów sądowych, nie może być rozpatrywana w tych kategoriach. Dlatego w orzecznictwie sądowym słusznie przyjmuje się, że powołanie się wyłącznie na trudną sytuację finansową nie stanowi okoliczności uzasadniającej przyjęcie, iż zachodzą "szczególne okoliczności" w rozumieniu art. 102 k.p.c. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 maja 2012 r., III CZ 26/12, L.). Dopiero wtedy, gdy szczególny charakter sprawy występuje w powiązaniu z trudną sytuacją majątkową

i osobistą strony zasadne może być rozstrzygnięcie o kosztach procesu na podstawie art. 102 k.p.c. (tak, słusznie postanowienie Sądu Najwyższego z 25 maja 2012 r., I CZ 17/12, L.).

W kontekście zaprezentowanych wyżej rozważań argumentacja powódki zaprezentowana w apelacji nie mogła doprowadzić do odstąpienia od obciążenia jej kosztami procesu za pierwszą instancję. Powódka znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Jednak decydujące znaczenie dla wymiaru i sposobu rozliczenia kosztów procesu miało sformułowanie bezzasadnego roszczenia, które powódka popierała

w niniejszej sprawie. Warto również podkreślić, że ocena czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c. należy do sądu orzekającego w danej instancji. Ingerencja w treść tego rozstrzygnięcia w następstwie kontroli instancyjnej powinna być ograniczona wyłącznie do przypadków, gdy orzeczenie dotknięte jest poważnym błędem (tak, słusznie Sąd Najwyższy w postanowieniu z 9 maja 2012 r., V CZ 6/12, L.). O takim błędzie w tej sprawie nie można mówić.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Apelacja była przejawem subiektywnego przekonania powódki o pokrzywdzeniu jej przez stronę pozwaną, która od dziesięcioleci dysponuje wkładem budowlanym przy braku przydziału lokalu. W takiej sytuacji na etapie postępowania odwoławczego można mówić o wypadku szczególnie uzasadnionym, którego zaistnienie pozwala na odstąpienie od ogólnej zasady rozstrzygania o kosztach procesu w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy.

Koszty zastępstwa procesowego świadczonego powódce z urzędu

w postępowaniu apelacyjnym przyznano w oparciu o § 8 pkt 6 w zw. z § 4 ust. 1

i § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. poz. 1805).